



chcu odstępczą inne listy, od tych właśnie niedorosłych małżeństw, gdzie żona ma np. lat 21, jest cztery lata po ślubie, ma dwoje dzieci i dopiero teraz naprawdę się zakochała. Po prostu dojrzała do miłości i to jest najzupełniej normalne. Ale już nie jest sama, musi decydować o losie paru osób...

chorego, która żyje z dyrektorem by nie stracić pracy i jedynego źródła utrzymania; syn, który „wdepnął” w towarzystwo i chce się żenić z prostytutką, bo... razem piją — nie wyliczę tu ani części tego o czym czytamy w listach, gdy pseudonim pozwala autorom na szczerłość. Patrząc na dotychczasowy plon „serca w rozterce” nasuwa mi się jeden ogólny wniosek: zbudowaliśmy przemysł, skierowaliśmy wieś na nową drogę, mamy sukcesy w nauce i sztuce, prowadzimy rozsądną politykę, często mówimy wielkie słowa o przyszłości narodu — i nie zrobiliśmy nic aby dać ludziom kulturę życia o osobistego. Nie chodzi o to, że „miłość nie wybiera”. To prawda i tak było zawsze, w tym kryje się cień i blask życia. Ale od tego do owej bezwzględności, poniżeni drugiego człowieka, ślepego egoizmu oraz kompletnego zagubienia i naiwności — długa droga. Warto pomyśleć co zrobić, by człowiek idąc nią — poczuł szacunek dla drugiego człowieka. Po prostu: „miał serce i patrzył w serce”...

Laureaci nagród artystycznych

O Lublinie sprzed 38 lat i za 20 lat — mówi inż. arch. Ignacy Kędzierski

— Nie, nie jestem rodowitym lublinianinem, ale kiedy przyjechałem tu w 1920 r. na stanowisko naczelnego architekta miasta — od razu wiedziałem, że zostanę tu na zawsze. Było zresztą bardzo wiele pracy. Stare miasto wyglądało ładnie, ale na

— Kto tak jak ja widział Lublin zabudowany tylko do ul. Lipowej, kto pamięta, że mieszkało tu 90 tys. osób, a przestrzegane ściśle prawo własności nie pozwalało na rozbudowę miasta, ten wie, że miasto nasze zrobiło ogromny krok naprzód i jest coraz bardziej nowoczesne.

— Nad czym pan obecnie pracuje?

— No cóż. Jestem już na emeryturze. Ale jest jeszcze tyle rzeczy do zrobienia, że nie bardzo pozwalam sobie na odpoczynek. Przy obecnym tempie rozwoju, za 20 lat ruch na ulicach będzie tak ogromny, że konieczne będą zupełnie nowe rozwiązania ulic i połączeń. Wtedy przyda się z pewnością opracowywany przeze mnie obecnie projekt połączenia ulic H. Sawickiej i Jarosława Dąbrowskiego w jedną arterię przelotową. Być może, znajdzie kiedyś zastosowanie projekt nowego gmachu teatralnego. No i nareszcie mam czas na... malowanie. Tak, tak! To mój „konik”. Właśnie te akwarele na ścianach, zabytki Kazimierza, Lublina, kiedy proszę pani — człowiek o intensywnej pracy w ciągu całego życia skazany zostaje nagle na bezczynność, musi znaleźć sobie jakąś pasję. Przez tyle lat starałem się o to, aby Lublin był pięknym miastem. Teraz go maluję, niech zostanie w pamięci pokoleń takim, jakim ja go widziałem.

Rozm. B. Około - Kulak  
Foto: J. Jurkowski



rysunkach Wyczółkowskiego. W rzeczywistości była tam nędza i brud.

W tamtych czasach powstawały dopiero wodociągi, kanalizacja i rzeźnia. Później były co prawda długie, ale miasto miało już poza sobą najważniejsze inwestycje.

Jeden z najważniejszych problemów miasta stanowiło osuszenie i zagospodarowanie łąk.

Pamiętam ile kłopotów mieliśmy z mlynem Krausego, który spiętrzał wodę. Nie obyło się nawet bez pro-

A to ciekawe!

Świat obiegają wieści o odmładzających i leczniczych właściwościach mleczka pszczelego.

Co to jest mleczko pszczele?

Jest ono produktem gruczołów głowowych młodych pszczół robotnic, które w początkowym okresie swego życia pozostają w ulu i karmią tą wydzieliną przez trzy dni — legnące się z jajek w plastrach larwy przyszłych pszczół. Po tym okresie larwy otrzymują pokarm z miodu i pyłku kwiatowego. Ale wystarczy, żeby jedną z tysięcy larw robotnic żywiły obficie mleczkiem przez cały okres wzrastania — aby wyrosła z niej zupełnie inna, duża pszczoła, tzw. matka, żyjąca 40 razy dłużej niż jej rówieśniczki robotnice, mająca silnie rozwinięte narządy rodne i znosząca dzięki ciągłemu odżywianiu mleczkiem 2—3 tys. jajek dziennie, o wadze dwukrotnie większej niż ona sama. Żywiona mleczkiem larwa mateczna zwiększa swoją wagę w ciągu 8 dni 2400-krotnie, tj. dla porównania tak jak gdyby dziecko w ciągu tego czasu zwiększyło swoją wagę z 5 kg na 12 ton. Jest to więc proces biologiczny przewyższający wszelkie fantazje.

I dziwne musi się wydawać, że mimo, iż ta substancja o tak fantastycznej sile życiowej była składana przez pszczoły w plastrach już za czasów faraonów egipskich — dopiero od kilku lat zdołała bardziej zainteresować świat lekarski.

Dlaczego mimo zawrotnego rozwoju jednej z najbardziej humanitarnych nauk — medycyny, uważa jej uzależnił ten potężny naturalny środek? Jest to zapewne stwierdzany już przejaw całkowitego odwrócenia uwagi medycyny naukowej od leków organicznego pochodzenia i zajęcia się niemal wyłącznie badaniem syntetyków i związków chemicznych o określonym dokładnie składzie i wytłumaczalnym mechanizmie działania.

W sierpniu pisaliśmy o stosowaniu przez szpitale wrocławskie mleczka pszczelego. Sukcesy tamtejszej poradni zdrowia psychicznego pod kierownictwem dr. Haliu Weber, w leczeniu mleczkiem niedorozwiniętych zarówno umysłowo jak fizycznie dzieci — wywołały duże zainteresowanie na IV Międzynarodowym Kongresie Pszczelarstwie, we wrześniu we Włoszech. Część rozprawzonego we Wrocławiu przez tę poradnię mleczka pochodziła z lubelskiej Okręgowej Spółdzielni Pszczelarstwiej przechowującej w swoim laboratorium standaryzującym miód przy ul. Staszica — mleczko pszczele. Wiemy również, że niektóre kliniki m. in. położnicza i pediatryczna stosowały go próbnie. Nieoficjalnie słyszeliśmy o frapujących i pomysłnych wynikach tego, ale nie mogliśmy uzyskać konkretnych informacji od kompetentnych lekarzy z powodu początkowego stadium doświadczeń i nieuporządkowania osiągniętych wyników.

Dlatego na razie podamy nieco istotnych danych o mleczku z referatu wygłoszonego na naukowym posiedzeniu lekarskim przez kardiologa dra Józefa Matuszewskiego, naczelnego lekarza uzdrowiska w Polanicy, jedynego prawdopodobnie w Polsce lekarza-pszczelarza. Poinformował on około stu obecnych lekarzy, ozebranych przez naukę danych dotyczących mleczka, które normalizuje przemianę podstawową — powodując spadek wagi u otyłych a przybytek u chudych, po-

Mleczko pszczele — fenomenalna odżywka lekarska

prawia samopoczucie, powoduje przypiływ siły życiowej, zwiększa odporność na choroby zakaźne, reguluje czynności gruczołów wydzielania wewnętrznego itd. Z własnych zapoczątkowanych doświadczeń dr Matuszewski podał nieosiągalny innymi lekarskimi fakt ustępowania dolegliwości sercowych, czy schorzeń skóry, tzw. egzem.

Wynika więc z powyższego, że mleczko pszczele nie działa specyficznie lokalnie, lecz wywiera wpływ na znajdujące się w ustroju fermynty powodujące nieznane jeszcze procesy biochemiczne, stanowiące o zdrowiu, nie starzeniu się i samym życiu ustroju — pobudzając te fermynty i komórki do ich wydzielania. Mleczko samo jest również takim fermentem — bardzo złożonym, aktywnym i dlatego łatwo ulegającym rozpadowi. Toteż po wybraniu go z ula jeżeli nie jest przetrzymywane w ciemnym miejscu i niskiej temperaturze (do plus 4 stopni) może stracić swoje własności lecznicze. Stąd i samo pobieranie i sprawa skłonięcia pszczoł do zwiększonej produkcji — stanowią sztukę.

Ponieważ trudno wyobrazić sobie natychmiastowe spożywanie na świeżo mleczka — ostatnio rozpoczęto próby stabilizacyjne. Jedną z nich tzw. liofilizacja polegająca na wysuszeniu mleczka laboratoryjnie w temperaturze poniżej 0 stop. — dała pozytywne wyniki. Liofilizowane mleczko może być długo przetrzymywane i daje możliwości stosowania przez szpitale. Pozostaje jednak najważniejsza do rozwiązania sprawa — standaryzacji, pozwalającej sprawdzać jakość i uformować dawkowanie pewnymi ściśle ustalonymi jednostkami. Musi ona być ustalona biologicznie — może na larwach much, czy innych owadów.

Ciekawą właściwością mleczka jest jego zdolność wchłaniania się w ustroj bez pośrednictwa

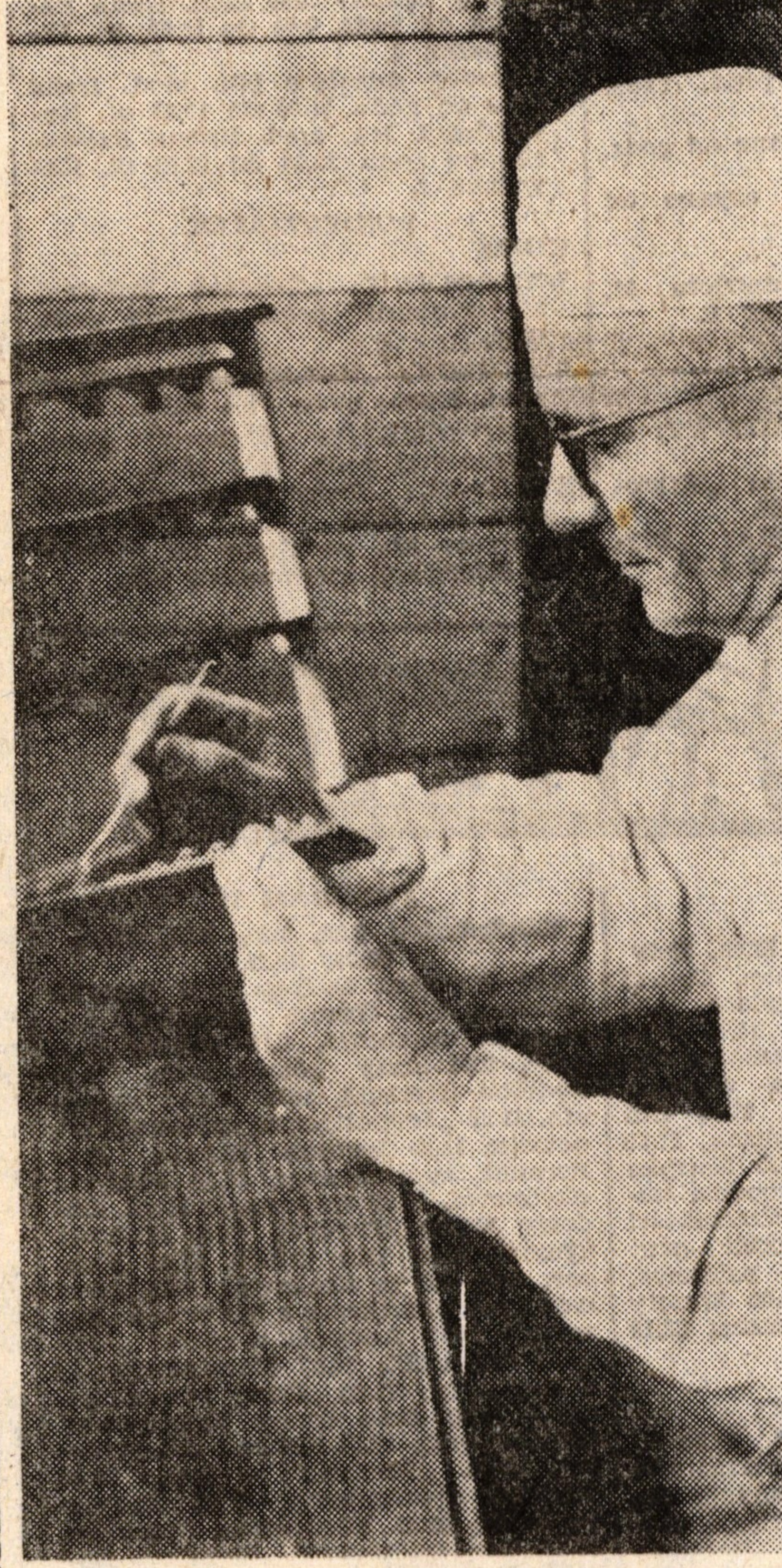
przewodu pokarmowego. Larwa np. pływa w mleczku i w ten sposób jest odżywiana. Toteż stosowany np. krem z mleczka wywiera znakomity wpływ nie tylko na zmarszczki, ale cały ustrój. (Nie twierdzimy jednak, że rolę tę spełnią pojawiające się już na rynku kosmetyki).

U ludzi kwas solny przewodu pokarmowego rozkłada niektóre cenne fermynty i dlatego wprowadzono podjęzykową metodę dawkowania, przy której kilkadziesiąt miligramów mleczka w ciągu kilku minut wnika w ustrój. Kuracje stosuje się parogramowe.

W Lublinie zrobiono także kilka udanych prób z liofilizacją i stabilizowaniem w zastrzykach mleczka. Spośród kilku instytucji dysponujących odpowiednimi do tego możliwościami — Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „Inlek” powinna zająć się na większą skalę, odbiorem surowego mleczka, stabilizowaniem go i zaopatrywaniem w nie lecznictwo.

Pszczelarstwo lubelskie może poszczycić się chlubną przeszłością. Jego przedwojenny poziom, złote medale na międzynarodowych wystawach — zrobiły mu taką renomę, że jeszcze po wojnie amerykańscy kontrahenci proponowali lubelskiej miodosytni po dwa dolary za butelkę miodu. Wskutek jednak różnych reorganizacji miodosytnię zlikwidowano, a jej ugruntowane zagraniczne wzięcie, mogące dać korzystne dewizowe — przepadło. W Lublinie pozostało jednak wielu specjalistów od pszczelarstwa.

Można by więc biorąc pod uwagę te tradycje i instytucje naukowe z Akademią Medyczną — włącznie pomyśleć o zorganizowaniu tutaj poważnego w kraju ośrodka produkcji i rozpowszechniania nie tylko mleczka, ale i innych produktów pszczelich. Ostatnio jako lekarstwo za granicę rozgłoszono np. także pyłek kwiatowy — główny zresztą oprócz miodu surowiec dla pszczoł



Pobieranie z mateczników mleczka pszczelego. Władysław Cyło

do produkcji mleczka. Uzyskiwanie pyłku było by znacznie łatwiejsze i możliwe dla każdego pszczelarza. W Lublinie jeden z pracowników WSR prowadzi od wielu lat żmudne badania nad pyłkiem.

Te produkty pszczele skutecznie przede wszystkim na najgroźniejszą obecnie chorobę sercową — zwrócić większą uwagę środowiska naukowego.

Wydaje się równie nietrudne go spodarstwo rozwija nie pszczołęj galezi produkcji rolnej nie wymagającej dużych nakładów inwestycyjnych. W każdym razie warto by było już teraz pomyśleć o tym, żebyśmy my Polanie — bartnicy nie musieli za lat dziesięć — jeżeli mleczko stanie się powszechnie stosowanym lekarstwem — sprowadzać go z zagranicy, co już teraz sporadycznie od pewnego czasu czynimy.

TYDZIEŃ W OGRODKU

W opracowaniu Cezariusza Wyrzykowskiego

Warzywnik Kompost powstały z mianach cebule, koper, kminek, buraki ćwikłowe. Przy wysiewie na jedną część wóz, albo miał torfowy, nasycony gnojówką, lub kompost. Nawozy te pyłko

na opał uschniętych orzechów włoskich, czereśni, grusz, mających nieuszkodzone pnie, które przedstawiają dużą użytkową wartość, zwłaszcza przy wyrobie mebli.

Do sadzenia drzewa w miejsce uschnię-

wać lucerny, koniuczyny, a ze zbożowych — żyta, pszenicy, jedynie jęczmień. Rośliny te ogromnie hamują drzewa w ich rozwoju. Mając dużo jesiennych odmian jabłek (których jest za wiele na Lubel-

pać ziemię, najlepiej płaskimi widłami, które nie uszkadzają tak korzeni, jak przy kopaniu łopatą. W czasie uprawy ziemi puścić drób, który z chciwością wybierze różne szkodliwe po-